Poczta opłacona z góry. Cena 25 groszy.

GŁOS EWANGELICKI

PISMO TYGODNIOWE POŚWIĘCONE SPRAWOM KOŚCIOŁA EWANGELICKO-AUGSBURSKIEGO W POLSCE

Organ szerszych warstw ewangelików polskich, przy udziale ks. ks. profesorów: *Ed. Burschego, A. Suessa, K. Michejdy, ks. seniora Gloeha* — z Warszawy, *ks. W. Galstera* ze Starej Iwiczny, *ks. J. Kahanègo* z Warszawy, *ks. J. Winklera* z Pilicy, *ks. prefekta A. H. Figaszewskiego* ze Śląska Górnego, *prof. gimnazjum im. M. Reja, Dra O. Bartla, prof. gimn. zgierskiego A Wajgelta.*

Cena prenumeraty:
wraz z przesyłką pocztową:
3 zł. kwartalnie.
Pojedyńczy numer 25 groszy:

Adres Redakcji i Administracji:
WARSZAWA, ks. senior F. GLOEH, ul. Puławska Nr. 4.
Prócz administracji prenumeratę przyjmuje:
w Warszawie, księgarnia W. Mietke, Wspólna 10.
w Łodzi, księgarnia Rennera Piotrkowska 65.

Wychodzi raz na tydzień w niedzielę

Ogłoszenia:
Kolumna zawiera 4-y szpalty ogłoszeń. Za wiersz nonparelowy po tekście 20 groszy w tekście 40 groszy.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędności Nr. 1508.

Rok XIV. **WARSZAWA, dnia 14 maja 1933 r.** **Nr. 20.**

Ponowny wybór Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej
Prof. Ignacego Mościckiego
1933 — 1940.

Dnia 8 maja r. b. Zgromadzenie Narodowe dokonało wyboru ponownego Prof. Ignacego Mościckiego na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej na okres siedmioletni, t. j. od 1933 do 1940 roku.

Prof. I. Mościcki jest pierwszym Prezydentem, który sprawował swój wysoki urząd przez całą, konstytucją przepisaną kadencję siedmioletnią, i który na ten sam urząd ponownie został wybrany.

Wybrany został jednomyślnie przez całe Zgromadzenie Narodowe, a z serdeczną radością wybór ten przyjęty został do wiadomości przez całe społeczeństwo polskie.

Chociaż z tego powodu tu i tam konwenanse partyjne temu lub owemu nakazały mieć odrębne zdanie, to jednak nie było najmniejszych demonstracji, ani jakichkolwiek nawet odruchów niezadowolenia nazewnątrz. Po obywatelsku myślące polskie społeczeństwo bowiem, mimo różnic partyjnych, jakie je dzielą, zdaje sobie doskonale sprawę z wszystkich wartości umysłu, serca i charakteru, jakie posiada obecny Najwyższy Dostojnik Państwa, a wreszcie — mniejszość niezadowolona — wyzbyła się już nawyków z czasów „liberum veto" i nauczyła się lojalnie podporządkować woli większości.

My, protestanci polscy, szczególniej mamy powód radować się z wyboru Pana Prezydenta Mościckiego. Swoim stosunkiem, nie tylko życzliwym i pełnym zrozumienia dla spraw każdego wyznania, ale wprost ojcowską, niewymuszoną przepisami prawnemi troskliwością i przyjaźnią — Pan Prezydent prof. Ignacy Mościcki, pozyskał nasze najszlachetniejsze uczucia czci i serdecznej wdzięczności.

Udział Pana Prezydenta Mościckiego w naszych radosnych uroczystościach kościelnych pozostanie na zawsze w dziejach polskich protestantów jako piękny dowód, że uważał się On za prezydenta państwa nie tej lub owej części jego mieszkańców, ale wszystkich obywateli jego bez różnicy wyznania, a nawet bez różnicy narodowości.

Pan Prezydent Ignacy Mościcki swem ojcowskiem bezstronnem traktowaniem wszystkich obywateli — wyrównał zadaną przez swego poprzednika prof. S. Wojciechowskiego wielką krzywdę, gdy ten podczas zwiedzania miasta odmówił wejścia do świątyni ewangelickiej, tłomacząc ten dziwny krok swoim rzymskim katolicyzmem. Wspominając o tym nad wyraz smutnym, wypadku, tem więcej podkreślamy dla Pana Prezydenta Ignacego Mościckiego swoją wdzięczność, swą miłość i swoją szczerą i niekłamaną cześć!

Pamiętamy przytem dobrze, czyim kandydatem jest Pan Prezydent Mościcki na ten swój najwyższy urząd. Pamiętamy w jakim ogniu walk i antagonizmów partyjnych ta kandydatura została postawiona przez Człowieka, który z całem zaparciem się odsunął od siebie najwyższe zaszczyty i wyróżnienia, najwspanialsze urzędy i stanowiska, po jakie mógł sięgnąć, i jakie mu wówczas przedstawicielstwo narodowe proponowało, a wysunął profesora Mościckiego, którego wówczas nikt nie znał.

Zaufano i nie zawiedziono się.

Odtąd całe społeczeństwo polskie przywykło tych dwu Mężów Stanu w sprawach państwowych łączyć razem.

My, z powodu ponownego wyboru Prezydenta — tym dwom Mężom dla Polski Opatrznościowym składamy wyrazy szczerego hołdu i niekłamanej czci!

Odezwa Ks. Biskupa D-ra teol. J. Burschego

w sprawie Dzięgielowa

Wielką, ofiarną i pełną poświęcenia pracą jednego męża, ks. senjora Kulisza, powstały Zakłady Dzięgielowskie. On to kołatał do władz państwowych i wojewódzkich, on zbierał funduszd w kraju i zagranicą, a zwłaszcza w Ameryce, on zagrzewał serca współwyznawców, budząc w nich poczucie obowiązku niesienia w imię Chrystusowe pomocy tym najbiedniejszym: dzieciom opuszczonym i bez dachu nad głową będącym starcom i staruszkom, on nieustanną i pieczołowitą troską otaczał tych, których przygarnął w Dzięgielowie. I stworzył rzecz wielką, podziwu godną. On jest założycielem Dzięgielowa i jego głównym budowniczym i jego opiekunem jedynym i jego ojcem troskliwym. Jemu zawdzięczamy to, co dzisiaj posiadamy. Jemu i Jego nad siły jednego człowieka pracy i zabiegliwości. Rzadko kiedy Bóg zsyła Swojemu Kościołowi takich mężów! I choć dzisiaj może nie wszyscy to uznają, przyszłość wykaże, że stała się wśród nas rzecz wielka, prawdziwy cud łaski Bożej!

Ale nastały czasy ciężkie: kryzys pod względem gospodarczym i finansowym ciężkiem swem brzemieniem nas przygniata, pomoc dalsza z zagranicy zawiodła, ofiarność zmalała, — a tu trzeba było z konieczności czynić wielkie inwestycje. I popadł Dzięgielów w długi. Ma on wprawdzie dużą wartość, oszacowany został według obecnych cen na prawie jeden miljon zł. ale ciążą na nim wielkie długi, 450.000 złotych — i stoimy dzisiaj wobec straszliwego, niepokojącego nas pytania: co dalej?...

Czy damy upaść dziełu, z tak wielką wiarą i z nakładem tak ogromnych wysiłków podźwigniętemu? Czy pozwolimy, aby Dzięgielów przeszedł w obce ręce?...

Byłoby to hańbą dla całego ewangelicyzmu polskiego, hańbą przedewszystkiem dla Śląska Cieszyńskiego! Byłoby to też świadectwem nie tylko naszej niemocy, ale dowodem braku w nas wiary w Boga i Jego pomoc...

Nie, to się stać nie może i nie powinno!

Dlatego zebrało się w Cieszynie dnia 28 marca br. pod moim przewodnictwem grono osób, miłujących Kościół nasz i sprawę Bożą, które rozpatrzywszy się w sytuacji, postanowiły ratować Dzięgielów. Utworzyliśmy komitet sanacyjny, do którego weszli: ja jako przewodniczący, ks. sen. Kulisz, ks. Paweł Nikodem, p. kapitan Jan Burda, p. dyr. Jerzy Kubisz. Gwarantujemy ścisłe, dokładne prowadzenie rachunkowości w Dzięgielowie, aby wszelkie wpływy były natychmiast kwitowane i zapisywane do książek rachunkowych, aby nikomu nie wolno było czynić wydatków ponad te, jakie budżetem są przewidziane, aby nikt nie śmiał zaciągać jakichkolwiek długów, tylko Komitet w jednym składzie i na mocy specjalnej uchwały; postaramy się o to, aby gospodarka była prowadzona jak najoszczędniej i aby się stosowała do przysłowia: „wedle stawu grobla".

Nic atoli nie zrobimy, jeżeli nie poprzecie nas Wy, kochani bracia i siostry w wierze, i to nie jeden albo drugi przez większe datki, ale Wy wszyscy, wszyscy bez wyjątku na Śląsku Cieszyńskim w wspólnym wysiłku. Niechaj każdy złoży ofiarę i to nie jednorazową, lecz stałą, co miesięczną, według możności i według sumienia. Niech każde dziecko szkolne złoży choćby 5 gr. miesięcznie, a starsi po 20 gr. po 50 gr. po 1 zł. „Ziarnko do ziarnka, a zbierze się miarka". Niechaj wszędzie po parafjach naszych, po wsiach i miastach tworzą się kółka, zbierając takie ofiary.

Wszyscy stańmy do apelu! Niechaj nikt się nie wyłącza! A wtedy sprawa Boga w Dzięgielowie nie upadnie.

A wkońcu: módlmy się za Dzięgielów, módlmy się w imieniu Jezusa Chrystusa, aby w nas krzepła wiara, wiara prawdziwa, bo z niej popłyną miłość i miłosierdzie. A te uratują Dzięgielów ku chwale Bożej!

Ku takiej zbożnej pracy życzy wam wszystkim błogosławieństwa Bożego

Ks. Juljusz Bursche,
Biskup Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego
w Rzeczypospolitej Polskiej.

Do odezwy powyższej ks. senjor Kulisz w swych Głosach Kościelnych podaje opis Zakładow w Dzięgielowie i kończy poniżej cytowaną uwagą:

„Nie możemy sprawy naszej inaczej pojmować, tylko że jest ona wezwaniem do całego społeczeństwa, aby całe społeczeństwo poczuło się odpowiedzialnem za instytucję, która dla Kościoła samego jako całości jest zadaniem na czasie, a która dotąd była dziełem tylko kilku ludzi. Wierzymy, że społeczeństwo licznemi datkami pomoże podźwignąć ciężar przedewszystkiem finansowy i da prowadzącym Zakłady możność zajęcia się stroną przedewszystkiem wychowawczą, administracyjną i higjeniczną, która z natury rzeczy jest najprzedniejszem i pierwszej wagi zadaniem kierowników Zakładów.

„Z pomocą ludzi dobrej woli utworzył się w ostatnim czasie pod przewodnictwem NPW. Ks. Dra Juljusza Burschego komitet, chcący pobudzić sumienie społeczeństwa do pośpieszenia Zakładom z pomocą. a którego akcja oby była błogosławioną.

„Wielka znana akcja katolicka dzisiejszego czasu wszczęta w Rzymie, obejmująca cały świat katolicki, a mająca na oku przyciągnąć cały Kościół, przedewszystkiem także laików, do pracy społecznej Kościoła, niech i nam ewangelikom uprzytomni, czego wymagają w tym czasie od nas dzieła społeczne natury opiekuńczo-wychowawczej, jakiemi są Zakłady nasze opiekuńczo-wychowawcze „Ebenezer".

Ks. K. Kulisz.

Ks. Dr. Wiktor Niemczyk.

Dzieje jednej tęsknoty

IV.

Przenieśmy się myślą w czasy przedchrześcijańskie, do miasta Aleksandrji w Egipcie. Rok, dajmy na to, 239 przed Chrystusem. Wielkie święto urodzin słońca, „Heliou genethlion" zgromadza wiernych w podziemnej komnacie świątyni. Nabożeństwo rozpoczyna się wieczorem, dnia 24 grudnia, a trwa jako nabożeństwo nocne do rana. O północy odbywa się tam w podziemiach świątyni uroczystość wtajemniczania nowych członków religijnej społeczności, tzw. mystów, mniejwięcej coś takiego, jak nasza konfirmacja z chrztem połączona, O świtaniu opuszcza orszak mystów podziemne adyton. przed nimi kilku wiernych niesie statuę dziecięcia. Statua ta symbolizuje nowonarodzone słońce. Gdy pierwszy promień słońca pada na uczestników tej procesji, wszyscy podejmują śpiew: „Dziewica porodziła, światła przybywa". — Takie święto urodzin słońca obchodzono już w roku 239, przed Chr., bo w dekrecie Kanopusa z tego roku mamy o niem wzmiankę. A nawet jeśli dekret ten wyraźnie o niem wspomina, należy przyjąć, że było święcone już daleko wcześniej.

Przypomnijmy sobie teraz nasze chrześcijańskie-ewangelickie nabożeństwo w święta Bożego Narodzenia, czy to jutrzenne-nocne, czy wigilijne wieczorem, czy główne w sam dzień święta. Zbór śpiewa pieśń:

Już wzeszło jasne słońce
Cieszmy się więc z tego
Już wszystkie świata końce
Pełne światła Jego,
Bo obietnica dana
Możnie wykonana,
Już panna porodziła
Nam Emanuela... Nr. 46.

Ksiądz od ołtarza czyta lekcję z Izajasza r. 9 w. 2 nn:

Lud, który w ciemności
Ujrzał światłość wielką
A tym, którzy mieszkają w ciemnej dolinie
Swiatłość świeci.. albowiem
Dziecię się nam narodziło
A syn nam jest dany...

lub słowa ewangelji z Łukasza r. 2 w. nn.

...a byli pasterze w onej krainie w polu nocujący i straż nocną trzymający nad stadem swojem. A oto Anioł Pański stanął podle nich a chwała Pańska zewsząd oświeciła ich... i bali się... i rzekł do nich anioł: nie bójcie się...

Stosunkowo niewielka jest różnica między owem świętem w pogańskiej świątyni w Aleksandrji z czasów przed naszą erą, a naszem dzisiejszem świętem Bożego Narodzenia. Spiewamy o jasnem słońcu, myślimy i mówimy o światłości, która świeci w ciemnościach, głosimy kazania o Dzieciętciu — wprawdzie jego figurki nie obnosimy w procesji, ale są społeczności chrześcijańskie, które ustawiaja w ołtarzu żłobek z figurką dziecięcia w nim leżącą — więc, jakby to było to samo święto, bo i data jego jest tasama: 24/25 grudnia.

Inne, bardzo podobne święto obchodzono w kilkanaście dni później lecz nabożeństwo odbywało się w innej świątyni, w tzw. Koreion, w świątyni bogini Kore-Dziewicy. Prawie że tensam rytuał był stosowany, ceremonja wtajemniczenia-konfirmacji odbywała się w nocy, zaś rano wynoszono posąg Boga z podziemi do świątyni wewnętrznej na parter i tam na noszach obnoszono go siedem razy dookoła świątyni wewnętrznych murów. Ale różnice między tem a poprzednio wymienionem świętem były następujące: święcono je w nocy z 5-go na 6-go stycznia. Obnoszono nie posążek dziecka, ale posąg dorosłego, wyciosany z drzewa, niczem nie okryty, nagi, ze znakami krzyża na czole, rękach i nogach. W czasie procesji na dany znak chór zaśpiewał taki hymn: „W tej godzinie dziś porodziła niewiasta Wiek-Aion".

Identyczny prawie że ceremonjał obu tych świąt nasuwa przypuszczenie, że stoją one w jakimś związku ze sobą. Ażeby ten związek wyszukać, trzeba wyjść od święta pierwszego. Narodzenie słońca oznacza objęcie władzy przez boga słonca, Apolina. Władza ta nie może się rozpoczynać w lada którym dniu w roku, ale początek jej uwarunkowany jest położeniem słońca na niebie. Słońce rozpoczyna swą władzę na niebie w tym dniu, w którym zaczyna przybywać jego światła. Astronomowie od dawien dawna znali dzień tak zwanego zimowego „solstitium", kiedy słońce znajduje się w punkcie zwrotnym na swej drodze po przestworzach i odkąd zaczyna ono wracać ku równikowi niebieskiemu. Jestto dzień 24 grudnia, zwany po łacinie „bruma", inaczej „dzień najkrótszy" — „dies brevissima". Obliczyli też astronomowie, iż w roku 1996 przed Chrystusem za króla-faraona egipskiego Amenemheta I z Teb, dzień zimowego solstitium przypadł na 6 stycznia według późniejszego kalendarza juljańskiego. W tym też dniu już obchodzono uroczyście święto zimowego solstitium czyli narodzenia słońca. Jednakże co 128 lat przypadało owo zimowe solstitium o jeden dzień wcześniej, tak że w wieku IV-ym przed Chr. trafiło ono już na 24/25 grudnia. Ponieważ Aleksandrja została założona w roku 331 więc w roku, gdy zimowe solstitium przypadło na 24/25 grudnia i ponieważ bóstwem opiekuńczem Aleksandrji był bóg „Wiek-Aion", zapoteozowana centralna idea religijna Wschodu, zachowano w dniu 6 stycznia stare egipskie święto, a na dzień 24/25 grudnia naznaczono nowe święto helenistyczne, tylko że na to nowe święto przeniesiono pamiątkę urodzin słońca, a na 6 stycznia pamiątkę urodzin „Wieku".

Ten „Wiek" — Aion nie był pierwotnie Bogiem. Było to zrazu pewne pojecie czasowe, ale ponieważ regulatorem czasu na ziemi było słońce, więc w Egipcie rychło zaczęto je z sobą identyfikować. Już król-faraon Amenofis IV wielki reformator religijny Egiptu, który chciał zaprowadzić monoteizm w Egipcie i nakazał czcić jednego tylko Boga: tarczę słoneczną — Aton, modlił się do tego słońca—Atona: „Ty jesteś wiekiem życia" — czyli Bogiem życia. Później zaś, gdy wpływy perskie zaczęły od połowy VI wieku przed Chr. brać górę w całym ówczesnym kulturalnym świecie „Wiek" z pojęcia czasowego zmienił się w Boga, i to najwyższego Boga czasu i światłości, tak zwanego Zarvana. Pod „wiekiem" należy rozumieć, nie jak obecnie u nas 100-lecie, ale cały wielki okres dziejów, rozpadających się w starożytności w szereg dłuższych okresów, których rozróżniano — rozmaicie — albo 10 albo 7 według ilości znanych planet lub metali, albo też tylko 4. Znamy z Metamorfoz Owidjusza zapatrywanie o czterech wiekach: Aurea prima sata est aetas... najpierw stworzony był wiek złoty, potem srebrny, potem śpiżowy, wreszcie żelazny. Taki to „wiek", więc pojęcie czasowe, zostało później zapoteozowane, zostało Bogiem, o którym wierzono, iż przyjdzie z nieba w postaci człowieka niebieskiego. Odbiciem tych poglądów są słowa Apostoła Pawła w I. liście do Koryntczyków r. 15 w. 47.: „Pierwszy człowiek z ziemi, ziemski, wtóry człowiek, sam Pan z Nieba". Albo też ten Bóg-Wiek urodzi się na ziemi jako dziecię słoneczne. W „Rozmowach religijnych na dworze Sasanidów" czytamy:... „Mówi głos": „Pani! wielki Helios posłał mnie do ciebie jako zwiastuna spłodzenia, które na tobie będzie dokonane. Zostaniesz matką dziecięcia, którego imię jest: Początek i Koniec" (czyli „Wiek"). Charakterystycznem jest, iż w Objawieniu św. Jana Jezus też mówi o sobie: Jam jest początek i koniec. Obj. 21 w. 6 22 w. 13. Ten Bóg-Wiek miał swoje święto, bliskie święta narodzin słońca. Że oba święta w takim, jak powyżej przedstawiono, stały ze sobą w związku, dowodem może być i to, że Kościół Chrześcijański oba te święta zaanektował dla siebie, najpierw 6 stycznia jako dzień narodzenia Pana Jezusa i jako dzień Jego chrztu, więc duchowego narodzenia, potem zaś między 354 a 360 rokiem 25 grudnia jako dzień narodzenia Pana Jezusa, zaś dzień 6 stycznia, uważany przedtem za pamiątkę narodzenia Pańskiego przemieniono w święto Epifanji, pamiątkę pierwszego hołdu pogan.

Dzień 6 stycznia wogóle uchodził za dzień narodzin bogów. W Egipcie miał się w tym dniu narodzić Ozyrys, na wyspie Andros zaś był to dzień narodzin Djonizosa. Podobnie i Żydów w Jeruzalemie zmuszał w 168 r. przed Chr. król syryjski Antjoch Epifanes IV. do święcenia świąt djonizyjskich dnia 6 stycznia. Zaś w r. 165 po zwycięstwie nad Syryjczykami urządzili Żydzi po zbeszczeszczeniu świątyni na Syonie przez wspomnianego już Antjocha Epifanesa IV. nowopoświęcenie jej dnia 25 grudnia, czego u Żydów inaczej zrozumieć nie można, jak tylko w ten sposób, iż zjudaizowano pogańską datę zimowego solstitium, przyczem w miejsce boga-słońca Żydzi wstawili swoją ubóstwianą świątynię. Niemniej wszakże zhelenizowani Żydzi nazywali to święto świętem światła: fota. Z tego też powodu chrześcijanie jeruzalemscy nie chcieli długo po 378 roku, gdy już i kościół wschodni przeniósł święta Narodzenia Pańskiego na 25 grudnia, przyjąć zwyczaju obchodzenia święta Bożego Narodzenia w dniu 25 grudnia dlatego, że było to niby święto żydowskie.

Ks. Karol Kotula.

Jan Śliwka pionier polskiego szkolnictwa na Śląsku Cieszyńskim

XIII.

Następną książką Śliwki jest „Słowniczek polsko-niemiecki". Historja tej książeczki jest podobna do historji „Początków czytania". Ponieważ w szkołach ludowych uczono języka niemieckiego, więc odczuwano potrzebę odpowiedniego podręcznika. Dlatego już w roku 1850 uchwalono na konferencjach nauczycielskich wydanie słowniczka polsko-niemieckiego razem z rozmówkami niemieckiemi i w tym celu wybrano odpowiedni komitet. [1] Lecz praca w komitecie nie postępowała naprzód. Przekazano więc wykończenie książeczki nowemu komitetowi. Ale i tam rzecz utknęła zupełnie i wreszcie przestano na konferencjach zajmować się tą sprawą. [2]

Jaki jest związek pomiędzy tym na konferencjach opracowanym materjałem a pomiędzy wydanym przez Sliwkę „Słowniczkiem polsko-niemieckim", niewiadomo, ponieważ materjał ten nie jest nam znany. Ale należy przypuszczać, że i Sliwka do tego materjału swoją część dodał i że z niego przy opracowaniu swojej książeczki korzystał. Był to bowiem materjał czerpany z praktyki nauczycielskiej i niewątpliwie cenny. [3]

W roku 1859 wydał Śliwka „Historję wiary ewangelickiej w Szląsku austrjackim", podług niemieckiego dziełka profesora Biermanna opracowaną. Tytuł książki brzmi: „Historja wiary ewangelickiej w Śląsku austrjackiem z osobliwym względem na dzieje ewangelickiego kościoła z łaski danego przed Cieszynem. Przez Bogumiła Biermanna, profesora gimnazyalnego. Pamiętnik ku 150-letniemu jubileuszowi kościoła Jezusowego przed Cieszynem. Z niemieckiego na język polski przełożył, a do potrzeb ludowych zastosował nauczyciel Jan Śliwka. Cieszyn. Drukiem i nakładem Karola Prochaski 1859".

Książka ta, drukowana szwabachem, liczy stron 152 oprócz przedmowy. Przedstawione są w niej pokrótce dzieje kościoła ewangelickiego na Śląsku od czasów reformacji aż do czasów najnowszych, ze szczególnem uwzględnieniem dziejów zboru cieszyńskiego. Na końcu jest opis setnego jubileuszu założenia kościoła cieszyńskiego, przedstawienie przemiany szkoły cieszyńskiej na cesarsko — królewskie gimnazjum ewangelickie oraz wyjątki z najnowszych postanowień, dotyczących ewangelików, mianowicie rozporządzenia z dnia 30. 1. 1849 r. oraz z patentu z 31. 12. 1851 r. Do książki dodane są dwie tabele statystyczne, przedstawiające ruch w zborze cieszyńskim i w zborach śląskich oraz spis kaznodziejów zboru cieszyńskiego i zborów śląskiego Senioratu.

„Historja wiary ewangelickiej" napisana została bezpośrednio po książce Biermanna, której jest przeróbką względnie tłumaczeniem. Przedmowa Biermanna datowana jest z 12 kwietnia 1859 r., przedmowa Śliwki z 12 kwietnia i 10 maja 1859 r. Naogół są w polskiem wydaniu te same rozdziały, co w wydaniu niemieckiem, jedne tłumaczone, inne przerobione i skrócone. Brak jednak w polskiem wydaniu całego aparatu naukowego, dowodów naukowych i przypisków, brak także załączonych w oryginale dokumentów. Książka Śliwki bowiem przeznaczona była dla ludu, a nie dla uczonych.

Następnem dziełkiem Śliwki są „Historje biblijne dla początkowej nauki dziatek. Opracował Jan Śliwka, nauczyciel w Cieszynie. Cieszyn 1860. Drukiem Karola Prochaski". Jest to książeczka nieduża, drukowana czcionkami łacińskiemi. Stron 143. Historje Starego Testamentu obejmują stron 82, a historyj 37, historje Nowego Testamentu stron 61, a historyj także 37. Historje Starego Testamentu opracowane są nierównomiernie. Do śmierci Mojżesza są historje podane dokładnie i obszernie, razem 25 historyj, od śmierci Mojżesza potraktowane są historje pobieżnie, jedne opuszczono zupełnie, inne skrócono, inne połączono razem bez uwzględnienia ich myśli religijnej. W ten sposób zatraca się cel historyj biblijnych, bo tego rodzaju łączenie poszczególnych historyj biblijnych nie pozwala na uwydatnienie ich myśli religijnej, a nadto streszczona historja biblijna przestaje być opowiadaniem. Wogóle autor poczyna sobie z tekstem dosyć dowolnie. Opowiada własnemi słowy, skraca, streszcza. Nawet wiersze biblijne przekształca po swojemu n. p. znany wiersz o przyjściu Mesjasza, Zacharjasz 9, 9. W Nowym Testamencie mniej jest wymienionych powyżej usterek.

Język tej książki jest dobry, czysty, prosty. Ilustracyj niema.

Książka ta wyszła w kilku wydaniach. W roku 1877 wyszło piąte wydanie nakładem E. Feitzingera. Na odwrotnej stronie kartki tytułowej jest napisane: „Dziełko niniejsze ofiarowałem na spółwłasność funduszu dla wdów i sierot ewang. nauczycieli szląskich. J. S."

Ale nietylko na polu podręczników szkolnych próbował Śliwka swoich sił. Drugą sprawą leżącą mu bardzo na sercu była sprawa kościoła. Tem umiłowaniem pędzony, wydał Śliwka w roku 1862 „Rocznik ewangelicki, poświęcony rzeczom kościoła i szkoły Wydał Jan Sliwka. Cieszyn 1862. Drukiem A Frasslera w Opawie". W przedmowie wywodzi autor, że wydaje Rocznik celem uświadomienia ewangelików, które wobec przyznania swobód przez patent protestancki jest tem więcej potrzebne. Książeczka ta drukowana jest częścią szwabachem częścią czcionkami łacińskiemi, liczy stron 128 i składa się z następujących artykułów: przekład Biblji na język polski, postyle, ustawa dla protestantów, ustawa o szkołach, list Jana Husa, wzrost ewangielictwa w Śląsku austryackim, zacność przyjaźni, kazanie snopów, ku poczciwemu żywotowi dzieci chowane być ma, społeczeństwa biblijne, Towarzystwa Gustawa Adolfa, o powinności dzieci ku rodzicom, o czeskich ewangelikach, wyjątek z czeskiego czasopisma „Hus", rozmaitości i spis książek.

1) Na konferencji nauczycieli ewangelickich w dniu 4 lutego 1850 r. uchwalono, że na przyszłe posiedzenie, każdy z uczestników ma przygotować po 100 słówek (wokabuł), 50 zwrotów i 5 rozmówek polskich i niemieckich. Na konferencji z dnia 30 marca 1850 r. powierzono opracowanie dostarczonego przez nauczycieli materjału komitetowi, złożonemu z nauczycieli Szarzeca, Heczki i Benesza.

2) Wybór nowego komitetu w dniu 2. 10. 1850 r. jest ostatnią wzmianką w tej sprawie.

3) Książeczki tej niestety nie miałem pod ręką i dlatego o niej samej nic powiedzieć nie mogę.

Wacław Gizbert Studnicki.

Wileński Kościół Ewang.-Reformowany czyli Jednota Litewska.

I.

Wileński Kościół ew-ref., zwany dawniej Jednotą Litewską, istnieje bez przerwy od połowy szesnastego wieku.

Określenie Jednoty przymiotnikiem „litewski" nie miało nigdy znaczenia narodowego, a było tylko pojęciem geograficznem, terytorjalnem — stwierdzającem, że terenem działalności Kościoła jest ta wschodnia połowa Rzeczypospolitej Polskiej, która, obejmując wszystkie ziemie b. W. X. Litewskiego, nazywała się Litwą, pomimo, że Litwini etnograficzni, Litwini mówiący po litewsku, byli w niej mniejszością. Zajmując całą wschodnią połowę Rzplitej Polskiej, czyli dawną Litwę, Kościół reformowany nazywał się (w odróżnieniu od Jednoty Pol-

skiej, czyli Zachodniej) Jednotą Litewską, aczkolwiek pod względem kultury i języka był polskim.

Na całem terytorjum działalności Jednoty Litewskiej, czyli na całym obszarze dawnego W. X. Litewskiego, z sześciu dystryktów, wchodzących w skład Jednoty, tylko jeden żmudzki był w swojej warstwie chłopskiej etnograficznie litewskim, a jeden mieszanym.

Założycielem Jednoty Litewskiej był Mikołaj Radziwiłł Czarny, kanclerz wielki, wojewoda wileński, a po jego śmierci († 1565 r,) opiekunem zborów reformowanych na Litwie był Mikołaj Radziwiłł Rudy, brat rodzony krolowej Barbary, hetman wielki, wojewoda wileński, kanlerz W. X. Litewskiego († 1584 r.).

Niewątpliwie, wpływom radziwiłłowskim i znacznej liczbie ewangelików reformowanych — wysokich dygnitarzy państwowych, zasiadających w radzie wielkosiążęcej [1]) — należy zawdzięczać wydanie przywilejów królewskich w r. 1563 i 1568, dających szlachcie akatolickiej zupełne uprawnienie z katolikami.

Radziwiłłowie, swoim przykładem, swemi wpływami i swojem gorliwem oddaniem się sprawie ewangelji Chrystusowej, pociągneli za sobą do Kościoła reformowanego znaczną część szlachty.

Mikołaj Radziwiłł Czarny był nietylko założycielem pierwszego zboru ewangelicko-reformowanego w stolicy kraju, ale zasłużył w historji ewangelicyzmu polskiego na najtrwalszy pomnik, przez przyczynienie się do wydania w Brześciu w roku 1563 „Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu w przekładzie polskim z języka greckiego i żydowskiego".

Przekład biblji, która od miejsca wydania nazywa się Brzeską, a od osoby wydawcy — Radziwiłłowską [2]), był dziełem zbiorowem kilku uczonych humanistów, jej zaś literatem redaktorem, obok Trzycieskiego, był poeta i pisarz ewangelicki, ks. Jakób Lubelczyk.

O języku biblji Radziwiłłowskiej tak pisze Tadeusz Grabowski [3]) (obecnie profesor Uniwersytetu Poznańskiego, człowiek o silnem zabarwieniu katolickiem): „Język przypomina Reja nieustannie, bo też Lubelczyk nauczył się pisać po polsku od pana Nagłowskiego i przyswoił sobie jego słownik i zwroty. Polszczyzna biblji jest czystą, obfitą, swojską, bez ogólnikowości Kromera, lub wyborowości Górnickiego. Wyszła z pod pióra Polaka czystej wody, który przestawał jednak z ludźmi o znacznem wykształceniu artystycznem; zdobi ją pewna wybredność, obca Rejowi, która stara się oddać myśl oryginalną, ale i dba o okrągłość i powab frazesu. Wpływ tego języka biblji był oczywiście ogromny w całej kalwińskiej literaturze. Duch biblijny stąd wyszedł; ideały biblijne tu czerpane, porównania i styl, przenosiły się do domów ówczesnych polityków. Bronił ten język od przewagi łacińskich konstrukcyj, od naśladowania czeszczyzny, kazał pisać dobitnie i żywo, wyraziście i poprostu. Nic dziwnego tedy, że humaniści nawet, w których dusza polska i przywiązanie do ziemi i jej gwary nie zamarły, unosili się nad tym językiem. Ten język olśniewa, pociąga, wywoływa uśmiech błogości i łzę rozczulenia. Jędrność Żarnowskiego, wyrazistość i swojskość innych kaznodziejów, to zasługa tego języka, w którym przekładana biblja — to zasługa Rejowa".

Za przykładem Mikołaja Radziwiłła, fundatora drukarni brzeskiej, możni, panowie i szlachta zakładali w swoich dobrach (Kiejdanach, Oszmianie Murowanej, Lubczu, Łasku i t. d.) drukarnie, w celu szerzenia reformacji. Druki polskie szerzyły nową idee w języku polskim, przyczyniały się do wytworzenia nowej literatury polemicznej i pociągały do niej szlachtę nietylko polską, ale i ruską, która, przejmując się ideą reformy, przechodziła na wyznanie reformowane i przyjmowała dobrowolnie język i kulturę polską. Reformacja była zatem tym czynnikiem, który rozszerzył granice Polski etnograficznej na wschód, pozyskując dla polskości tych, co uprzednio używali w domu języka biało —, czarno — lub czerwonoruskiego.

Pod wpływem reformacji, o czem świadczy nawet kolegjum rzymsko-katolickie w Petersburgu (pismo urzędowe do ministra spraw wewnętrznych z dnia 7 VI 1868 r. za Nr. 1435) Kościół rzymsko-katolicki wprowadził język polski, zamiast łaciny, i śpiewy polskie do nabożeństwa dodatkowego na całym obszarze dawnego W. X. Litewskiego, z wyjątkiem Żmudzi.

Reformacja przyczyniła się do powstania akademji jezuickiej w Wilnie, założonej w celu zwalczania protestantyzmu [4])

Z powodu, obdarzenia akademji tym szkodliwym przywilejem monopolu na wyższą szkołę, nie dopuszczono do powstania w Wilnie akademji protestanckiej, która nigdy nie upadłaby do tak niskiego poziomu, na jaki stoczyła się akademja jezuicka w wieku XVIII.

Podczas, kiedy młodzież katolicka ogłupiana była w szkołach i akademjach jezuickich, a wyjazd za granicę, w celu wyższego kształcenia się w krajach protestanckich uważano za rzecz niedopuszczalną, kandydaci na księży i profesorów gimnazjów Jednoty Litewskiej wyjeżdżali na wyższe studja do Prus, Niemiec, Holandji i Szkocji, gdzie korzystali z licznych stypendjów [5]).

Stypendyści Synodu wileńskiego, wychowańcy wyższych uczelni zagranicznych, po powrocie do kraju zostawali księżmi w zborach ewangelicko-reformowanych, albo profesorami, w utrzymywanych przez Synod gimnazjach w Słucku i Kiejdanach. Oczywiście, że wyższym, bez porównania, był poziom naukowy, a także etyczny w tych gimnazjach, gdzie ciało nauczycielskie przeszło dobre szkoły w kraju i zagranicą, niż w szkołach zakonnych, a szczególniej jezuickich, gdzie ćwiczono młodzież w nienawiści wyznaniowej i popychano do pogromów inowierczych kościołów, a nawet szpitali, przytułków i do dzikiej napaści na orszaki pogrzebowe.

Kościoły ewangelickie, nietylko na prowincji były bezczeszczone i podpalane, ale nawet w stołecznem Wilnie, sfanatyzowano tłum katolicki, któremu przewodzili wy-

---

1) Dzięki wymienieniu w przywileju z r. 1563 nazwisk obecnych przy wydaniu tego aktu panów rady, możemy stwierdzić, że na 18 osób dygnitarzy świeckich, było 10 ewangelików, czyli większość, do których, jeżeli dodać jeszcze prawosławnych, to się okaże, iż w radzie wielkoksiążęcej katolicy byli w zdecydowanej mniejszości, jeżeli nawet do tych ostatnich dodać trzech bisknpów (wileńskiego, Protasewicza; łucko brzeskiego, Andruszkiewicza i kijowskiego, Mikołaja Paca — późniejszego ewangelika reformowanego). Oto są nazwiska i godności 10-ciu ewangelików reformowanych, wymienionych pomiędzy członkami rady wielkoksiążęcej, pod aktem z dnia 6 VI 1563 r. Mikołajowie Radziwiłłowie Czarny i Rudy; Paweł Sapieha, wojewoda podlaski; Ks. Stefan Zbaraski, kasztelan (późniejszy wojewoda trocki); Bazyli Tyszkiewicz, wojewoda podolski; Eustachy Wołowicz, podskarbi litewski; Mikołaj Kiszka, krajczy litewski (od r. 1569 wojewoda podlaski); Jan Chodkiewicz, starosta żmudzki (potem kasztelan wileński); Jan Hajko, pisarz i marszałek (przyszły kasztelan brzeski); Mikołaj Naruszewicz, pisarz (późniejszy podskarbi wileński).

2) Biblję tę tłumaczono w m. Pińczowie, stąd nazywają ją też czasem Pińczowską.

3) Dzieje literatury kalwińskiej.

4) Założycielem kolegjum jezuickiego i akademji był biskup Walerjan Protasewicz, którego współcześni uczcili nagrobkiem w katedrze wileńskiej, z niezmiernie charakterystycznym napisem tej treści: Aeternae memoriae dignissimo Antistiti Valeriano, qui animarum Divino Sanguine redemptorum, peste haeretica editas restauratus, et post mortem etiam cum his monstris pugnaturus, in summo fervore persecutionis Collegium Vi. n. Societatis Jesu fundavit... (tekst kopjowany z mografji historycznej Kraszewskiego: „Wilno" t. II. str. 277 — podkreślenia nasze) co przetłumaczone na polski, oznacza „Wiecznej pamięci najgodniejszego arcykapłana Walerjana, który ruiny prawdy katolickiej Chrystusa i dusze krwią Boską odrodzone, a dżumą heretycką zarażone, odnowił i po śmierci jeszcze z temi potworami walczył. W największym zapale prześladowania Wileńskie Kolegjum Jezuickie zbudował .." Nagrobek ten dziś już nie istnieje: został przypadkowo zniszczony, podczas różnych gruntownych przebudowań katedry. Szczątki tego nagrobku niedawno zostały odkryte w podziemiach katedry.

5) W księgach wileńskiego Synodu ewangelicko reformowanego, pod r. 1684. zapisany został kanon 3-ci: „In perpetuam rei memoriam mianowano wszystkie loca, gdzie są alumnowie nasi od książąt ichmości in gremium academicum przyjęci, Naprzód Lugduni Battavorum 4 cum victu et amictu, w Marburgu 3 także cum victu et amictu opatrzonych, w Berlinie 2".

W roku 1688 zostały ufundowane nowe 3 stypedja, przez Ludwikę Radziwiłównę, margrabinę magdeburską, dla synów księży Jednoty Litewskiej.

O wysyłaniu alummów Synodu do Edinburga, znajdą się wzmianki w protokułach Synodu wileńskiego z roku 1723.

chowankowie szkół jezuickich, wielokrotne czynił napaści na zbór reformowany, burzył go, podpalał, rabował i zborowników mordował. Doszło do tego, że ewangelicy musieli budować swoje kościoły na wzór twierdz obronnych, utrzymywać znacznym kosztem własną straż (piechotę zborową) uzbrojoną dla obrony murów kościelnych. Nawet „ogród zborowy", miejsce wiecznego spoczynku zmarłych, musiał być otoczony murem „z gruntu wyż sążni trzy" (Kanon 28. Acta syn, prowinc, r. 1635).

Korespondencja z Łodzi

Ze stowarzyszeń, należących do Organizacji Polaków Ewangelików w Łodzi, oprócz Chóru Kościelnego oraz Stowarzyszenia Młodzieży, o których pisano już w poprzednich sprawozdaniach, na szczególną uwagę zasługuje Stowarzyszenie Polek Ewangeliczek. Instytucja ta istnieje od lat dziewięciu, liczy obecnie 125 członkiń, stale wykazuje dużo inicjatywy i energji i rozwija się nadal bardzo pomyślnie.

W dniu 28 lutego r. b. odbyło się walne zgromadzenie stowarzyszenia tego, na którem po serdecznej przemowie ks. Radcy Kotuli wybrano ponownie przez aklamację zarząd, stojący już od szeregu lat na czele stowarzyszenia. Skład zarządu jest następujący: przewodnicząca — Stanisława Radkowa, wiceprzewodniczące — Karolina Skalska i Zofja Knothowa, skarbniczka — Adela Aleksandrowa, sekretarka — Helena Pacerowa; przewodniczące sekcyj: opieki nad biednymi — Helena Stoltzowa, opieki nad młodzieżą — Zofja Starkowa, opieki nad więźniami — pastorowa Anna Kotulowa, odczytowej — Olga Demsowa, sekcji robót ręcznych — Adela Ditrichowa i Weyerowa. Do zarządu oprócz tego należą pp.: Wanda Kirszowa, Janina Tochtermanowa, Elfryda Wagnerowa, Karolowa Weilowa, Zofja Wuttkowa i Józefa Zakrzewska. Komisja rewizyjna składa się z pp.: Jadwigi Gundlachowej i Gery Nussbaumowej.

Na honorowe członkinie jednogłośnie wybrano w uznaniu położonych dla stowarzyszenia zasług: ś. p. Otylję Binekową i p. pastorowu Wandę Gundlachową.

Działalność sekcji opieki nad biednymi polega na odwiedzaniu ubogich i chorych, udzielaniu doraźnej pomocy materjalnej, zbieraniu ofiar, urządzaniu choinek i „gwiazdki" dla biednych rodzin. Sekcja opieki nad młodzieżą początkowo pod przewodnictwem p. Stefanji Weigtowej, a obecnie p. Zofji Starkowej pracuje bardzo intensywnie, urządzając zebrania dla dzieci szkółki niedzielnej i dla konfirmandów oraz udzielając niezamożnym z nich pomocy w gotówce i w naturze. Doniosłą i absorbującą pracą sekcji tej jest pomoc, udzielana przy organizowaniu kolonji letnich, a polega ona na wysyłaniu dzieci, opiekowaniu się nimi i zaopatrywaniu potrzebujących w odzież. Kolonje te „Im. ks. Radcy Kotuli" były urządzane już trzykrotnie z co raz to wzrastającą frekwencją. W ubiegłym roku z kolonji w Ustroniu na Śląsku cieszyńskim korzystało ogółem 75 dzieci od lat 8 do 15-tu. Sekcja więzienna niestety ma bardzo ograniczone pole działania, ponieważ wolno jej tylko zajmować się urządzaniem nabożeństw dla więźniów oraz rozdawaniem im modlitewników. Może ona natomiast troszczyć się o rodziny więźniów, co też czyni bardzo wydatnie. Sekcja odczytowa w ciągu swej działalności urządziła kilkanaście odczytów, które w zależności od tematów cieszyły się dość znaczną frekwencją.

Kasa stowarzyszenia znajduje się w rękach długoletniej gorliwej skarbniczki, p. Adeli Aleksandrowej.

Helena Pacerowa.

Z Tow. Pol. Młodz. Ewang.

W nadchodzącą sobotę dnia 13-go maja w salonach Tow. Naucz. Szkół Średn. i Wyższ. ul. Bracka 18, odbędzie się

ZABAWA TANECZNA

na którą zaprasza wszystkich Wydz. Zebr. Tow. T. P. M. E.

Doborowa orkiestra. Bufet własny.

Początek o godz. 22.

Zaproszenia nabywać można w kancelarji T.P.M.E. oraz przy wejściu.

Wiadomości z kościoła i ze świata

MAŁŻEŃSTWA W POLSCE WEDŁUG WYZNAŃ.

Z ogólnej liczby 79.914 małżeństw, zawartych w Polsce w ciągu czwartego kwartału r. ub. 51.832 przypada na małżeństwa wyznania rzymsko-katolickiego 11.650 — na grecko-katolickiego, 9.293 — na prawosławnego, 2.196 — na ewangelickiego, 4.624 — na mojżeszowego, oraz 319 na małżeństwa innych wyznań. Przeciętnie na 1000 mieszkańców przypada 9.7 małżeństw. Największa stosunkowo liczba małżeństw przypada na wyznanie grecko-katolickie, a mianowicie 13.3 małżeństw na 1000 mieszkańców. Dalej wyznanie ewangelickie — 10.2 małżeństw na 1000 mieszkańców, rzymsko-katolickie — 10 małżeństw, prawosławne — 9.1 małżeństw, wreszcie na ostatniem miejscu wyznanie mojżeszowe — 6.1 małżeństw na 1000 mieszkańców.

„KURJER WARSZAWSKI" O STOSUNKACH WYZNANIOWYCH NA MAZOWSZU PRUSKIEM

„Kurjer Warszawski" znany ze swoich tendencyj klerykalnych-katolickich, umieścił dn. 20 i 21 kwietnia b. r. dwa artykuły, poświęcone sprawom wyznaniowym w Prusach Wschodnich, pierwszy p. t. „Sekciarstwo mazurskie" zajmuje się dziejami i rolą t. zw. gromadkarstwa, które jest „jedynem już bodaj ogniskiem szczerej religijności na protestanckich Mazurach" i kończy znamiennem zdaniem: „Zarówno bezduszność pruskiej „Landeskirche", przeżywającej obecnie głęboki kryzys duchowy, jak niezatracone jeszcze pierwiastki katolickie w duszach mazurskiego ludu, stwarzają tu wdzięczne pole dla katolickiego posiewu". W drugim artykule p. t. „Katolicyzm w Prusach Wschodnich" autor stwierdza przykrą dla katolika pruskiego prawdę, że „po miastach mazurskich katolicy ulegli zniemczeniu. To też w miastach tych ustalił się wręcz odwrotny układ stosunków niż w reszcie ziem polskich: katolik jest tu synonimem Niemca, Polak (Mazur) jest natomiast zawsze ewangelikiem". „Katolicyzm wschodnio-pruski ujawnia skłonność do zasklepienia się we własnych ramach i do wykreślenia ze swych dążeń — akcji misyjnej". Autor zdradza znajomość życia w miastach i na wsi Prus Wschodnich, lecz jako katolik nie może otrząsnąć się ze swych uprzedzeń i swej niechęci do protestantyzmu, któremu przypisuje bierność i zanik życia religijnego. Ew-Pol.

„FRIENDSHIP" (PRZYJAŹŃ)

Dziennik Nowojorski „Brooklyn Daily Eagle" zamieścił następujący artykuł p. t. „Friendship" (Przyjaźń):

„Legenda mówi, że polski marynarz Jan z Kolna wylądował na brzegach Labradoru 17 lat przed odkryciem Ameryki przez Kolumba. Zapiski historyczne stwierdzają, że holenderscy koloniści na Manhattan Island wzięli sobie Polaka na kierownika szkoły w r. 1659.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Thomas Jefferson był jednym z pierwszych, którzy piętnowali rozbiór Polski, jako okrucieństwo i zbrodnię. Prezydent Andrew Jackson użyczył moralnego poparcia Polakom w ich powstaniu przeciwko carowi w r. 1831. W r. 1832 kongres Stanów Zjednoczonych ustanowił schronisko dla polskich wygnańców w stanie Illinois, gdzie im wyznaczono 32 parcele jako t. zw. „homesteady". A na długo przed ogłoszeniem swojego sławnego 13-go punktu, prezydent Wilson domagał się ustanowienia zjednoczonej, niepodległej i autonomicznej Polski.

Polacy w zupełności odwzajemnili się za przyjaźń okazaną im przez Stany Zjednoczone. W rozwoju tego kraju byli oni zawsze siłą twórczą, zarówno na rolniczym Zachodzie, jak na przemysłowym Wschodzie. Kiedy prezydent Wilson zażądał 100.000 ochotników bezpośrednio po naszem przyłączeniu się do wojny światowej, zgłosiło się 40.000 Polaków. Później Polacy w Ameryce zakupili za 67.000.000 dol. państwowych obligacyj amerykańskich, a 220.000 Polaków służyło w armji amerykańskiej. Ci polscy żołnierze okazali się równie walecznymi, jak Pułaski, kiedy na czele swojej legji biegł na śmierć pod Savannah".

ZJAZD EWANGELIKÓW CZESKICH.

W dniach 30 kwietnia i 1 maja urządza „Kostnicka Jednota" Zjazd ewangelików czeskich w Podiebradach na pamiątkę 500-lecia wyprawy Husytów przeciw Krzyżakom. Pierwszego dnia Zjazdu odbędzie się zebranie publiczne z referatami n. t. Obrona i rozwój protestantyzmu w obecnej chwili. Ew-Pol.

BYDGOSZCZ. (**Uroczystości weselne**).

W dniu 16 kwietnia wieczorem w wypełnionej po brzegi świątyni, przed ołtarzem przystrojonym zielenią i kwieciem stanęła młoda para: p. Stefanja Kunklówna, członkini stowarzyszenia P. M. E. i miejscowego chóru ze swoim oblubieńcem p. Jerzym Stelle abs. medycyny z Warszawy. Związek małżeński pobłogosławił i piękne przemówienie wygłosił na tekst ks. Ruty rozdz. I w. 16,17 „Gdzie ty pójdziesz, tam i ja pójdę..." proboszcz pol. ew. zboru ks. pastor Preiss — ten młody a tak zawsze natchniony kaznodzieja.

Chór St. P. M. E. wykonał na cześć swojej członkini śliczne pienia, poczem odruchowo i serdecznie składali zborownicy i znajomi nowożeńcom życzenia.

W tymże tygodniu, t. j. 20 kwietnia brał cały zbór udział w niepowszedniej uroczystości — zaślubin swego tak bardzo lubianego i cenionego duszpasterza ks. proboszcza W. Preissa z p. Janiną Lindówną, lek. dentystką, córką czcigodnej przewodniczącej koła Pań zboru i członkinią miejscowych organizacji pol. ewangel. Kościół tonął w powodzi zieleni i kwiatów. Śliczne pienia wykonali solo p. Klos, chór stow. P. Mł. Ew., solo wiolonczelowe p. Zwik i na zakończenie przemiły chór szkółki niedzielnej.

Przybyły specjalnie na tę uroczystość NPW. ks. biskup Bursche wuj Panny Młodej błogosławił ten związek małżeński a przemówienie Jego na tekst II ks. Kran. rozdz. 20 w. 20 „Wierzcie Panu Bogu waszemu, a będziecie bezpieczni..." wywarło silne wrażenie na wszystkich zebranych, a udzielone pouczenie o wzajemnym stosunku duszpasterza i zboru i o szczytnej roli, jaką w życiu zborowem pełni pastorowa protestancka, utkwiło głęboko w sercach i przyczyni się niewątpliwie do dalszego serdecznego zbliżenia i ścisłej współpracy.

Świątynia była szczelnie wypełniona, a uroczystości zaszczycili swoją obecnością poza gośćmi weselnymi p. gen. Thomme D-ca 15 dyw. piech. z adjutantem, pastorstwo Paulich i wielu wielu innych.

Szczęść Boże Nowożeńcom!

Syb.

ZE ZBORU WARSZAWSKIEGO.

Od dnia 15 maja do 15 września r. b. kancelarja kościelna czynna będzie od godz. 9—2 i 3—5 popoł.; w soboty od 9—2 pp.; w niedziele — zamknięta przez cały dzień.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI

— 9 kwietnia w niemieckim kościele ewang. unijnym w Poznaniu ks. sup. gen. Dr. Blau ordynował trzech nowych kandydatów do stanu duchownego: Kruska, Knorra, Distelkampa. Wszyscy oni nie ukończyli fakultetu teologicznego w Warszawie, lecz niemieckie Seminarjum teologiczne w Poznaniu. Niemcy poznańscy w ten sposób izolują się od polskiej państwowej uczelni i sami czynią wszelkiego rodzaju przeszkody do zgładzenia różnic i antagonizmów, jakie pruskie rządy pozostawiły po sobie w Wielkopolsce w czasach przedwojennych.

— Parafje ewang.-luterskie na Wołyniu w roku ubiegłym miały razem 1793 chrztów. Przyrost ludności ewangelickiej w taki sposób wynosi 22 na tysiąc. W całej Polsce przyrost wynosi 14,8 na tysiąc, a w Niemczech 6,5 na tysiąc.

— Rząd Hiszpański sprawę uznania przez państwo nie chce traktować z poszczególnymi kościołami ewangelickimi oddzielnie. Z tego powodu wszystkie kościoły ewangelickie: luterski, kalwiński, metodystów i t. d. połączyły się w jeden Związek Kościołów.

— Ewangelicy w Lisabonie (Portugalja) projektują budowę nowego kościoła, który ma stanąć niebawem według planu berlińskiego architekta Bartninga.

— Zjednoczony Kościół Luterski w Ameryce obejmuje 33 Synody, pół miljona samodzielnych dorosłych członków, blisko 6000 parafji i blisko 3 i pół tysiąca wyświęconych księży.

— W Rzymie został oddany do użytku trzypiętrowy autobus, który może pomieścić 88 pasażerów. Autobus ten posiada oddzielne przedziały dla palących oraz dla pasażerów z psami.

— Wieloryb grenlandzki waży normalnie ponad 100.000 kg. to znaczy tyle, co 88 słoni lub 440 niedźwiedzi.

Z Koła Opieki nad Żołnierzem Ewangelikiem.

Jak corocznie tak i na ubiegłe święta Koło Opieki nad żołnierzem, urządzając przyjęcie dla swych współwyznawców w W. P., zwróciło się z prośbą do społeczeństwa o pomoc. Pomoc tak jak zwykle była bardzo wydatna, ofiary złożyły następujące osoby:

W gotówce: N. P. W. Ks. Biskup Dr. teol. J. Bursche zł. 5. W. W. P. P. Albrecht. 10. zł. Mec. A Bursche 2 zł. Bauer Natalja 5 zł. Boquet Wł. 2 zł. Chrostowska Anna 3 zł. gr. 10 Diering Henryk 1 zł. Daszewska Elżbieta 2 zł. Dyszkiewicz A. 1 zł. Senator J. Ewert. prezes Kol. Kość. 5 zł. Fichtner Karol 2 zł. Mec. W. Fischer 2 zł. Helena Fuchs 3 zł. R. Goller sekr. Kol. Kość. 3 zł. Adamowa Herse 1 zł. 35 gr. Inż. J. Hirszowski 2 zł. Mec. K. Litterer 3 zł. Dyr. Ed. Litterer 2 zł. Ks. radca A. Loth 3 zł. H. Neuman 1 zł. Ernest Neuman 1 zł. Gustaw Neumam 1 zł. Ks. M. Rüger 3 zł. Ks. dyr. A. Rondthaler 5 zł. Roman Röther 2 zł. Ew. Radke 3 zł. W. Riedel 2 zł. Henryk Rudolf 3 zł, Olga Rennert 2 zł. Matylda Strauss 2 zł. T. Schmiedtke 2 zł. Amelja Szmejke 3 zł. Jan Temler 3 zł. E. Troszel 3 zł. Henryk Teobald 2 zł. Wellisch Anna 3 zł. Dr. Wiśniewski 1 zł. H. Müller 1 zł. Edward Blunck 5 zł. Zofja Bibrich 4 zł. Fr. Bąkowski 3 zł. Edmund Barg 1.50 P. Bretschneider 2 zł. Edw. Dyszer

1 zł. Edmundowa Engemanowa 2 zł. Prezes Edward Geisler 3 zł. Aleksander Horn 2 zł. Paweł Hoser 2 zł. Julja Koepke 10 zł. Marja Kuhnke 5 zł. Józef Machlejd 2 zł. Janina Pinkwartowa 3 zł. Janina Pfeiffer 5 zł. Schiele Kazimierz 2 zł. Schaltz Emil 5 zł. Schiele Anna 5 zł. Karol Schultz 3 zł. Emil Schultz (ul. Młynarska) 10 zł. Teichert Gustaw 2 zł. Emil Weigle 5 zł. Wilhelm Weigle 5 zł. Edmund Wendt 5 zł. Henryk Wendt 5 zł. J. Gebethnerówna 5 zł. Ed. Gesner 2 zł. Helena Gloeh 5 zł. A. Goethel 5 zł. Jakób Haag 5 zł. H. Hendler 1 zł. Aleksander Hoecke 5 zł. Dr. von Hertz Włodzimierz 5 zł. Anna Imroth 20 zł. Inż. K. Jenike 20 zł. Dr. Koelichen 20 zł. A. Klepacz 5 zł. E. Libelt 2 zł. A. Libelt 3 zł. Karol Luniak 20 zł. Ryszard Luniak 20 zł. Jan Martens 5 zł. Inż. Karol Michke 5 zł. Helena Rode 3 zł. Sejer 2 zł. Schalz 2 zł. A. Tschirschnitz 2 zł. Konstanty Werner 5 zł. Jan Westrich 5 zł. Szynke 5 zł. Radca Piotr Gałwan 20 zł.

W naturze: złożyli W.W.P.P: B-cia Ponge 2 pasztety. Karol Ponge 3 kg. wędliny. Ad. Schweitzer 12 słoików musztardy. Władysław Trenkner 5 kg. wędliny. R. Burckart 2 kl. wędliny. Jan Hammer 2 kl. wędliny. St. Just 2 kl. wędliny. Ness 2 kl. wędliny. Pöllmitz 1,5 kl. wędliny. J. Scholtze 3,5 kl. wędliny. Schweitzer 2 kl. kiełbasy. Karol Tschirschnitz 50 maślanych strucli. W. Wohlfard 4 kl. szynki. Anna Wolff 3 kl. wędliny Jakób Wild 25 strucli.

Wiadomości Statystyczne Urzędu Parafjalnego

za czas od 2. V. do 9. V. r. b.

Ochrzczono: 3 chłopców i 5 dziewczynek.

Ślub zawarli: Roman Konstanty Górnicki z Anną Emilją Golką z domu Hellwig; Antoni Grzybkowski z Eugenją Zeigler.

Zmarli: Leokadja Gerlachowska z domu Haze l. 37, żona piekarza; Władysław Stieblich l. 61, białoskórnik; Karolina Jeske z d. Kwik l. 89, pensj. D. St.; Eleonora Helena Lublicka ur. Eberhardt l. 70, wdowa po ś. p. Bolesławie handlowcu; Wanda Wilkans ur. Kamann l. 43, wdowa po ś. p. Karolu rzeźniku; Karol Stanisław Röhrich l. 54, tkacz.

Porządek nabożeństw.

w kościele parafjalnym przy ul. Królewskiej.

7 maja **Niedziela Cantate.**

godz. 9 rano, naboż. w kaplicy szpit. *ks. w. Kużwa.*
„ 9.15 „ „ szkolne (sala konf.), *ks. prefekt Krenz.*
„ 11 „ „ w świetlicy (Wolska 12) *ks. w. Matz.*
„ 11,30 rano, naboż. w języku polskim *ks. p. Loth.*
„ 5 popoł. „ wiecz. (sala konf.) *ks. w. Danielczyk.*
18 maja 8 wiecz. naboż. bibl. (s. konf.) *ks. djakon Rüger.*
19 „ 9 rano, nabożeństwo komunijne.

W Ewang. Kościele Garnizonowym dn. 14. V.

(Puławska 4)

O g. 10 r. nab. odprawi ks. F. Gloeh.

O g. 11 m. 15 nab. dla dzieci — ks. F. Gloeh.

O g. 5 pp. nabożeństwo seminaryjne odprawi ks, prof. K. Michejda, kazania wygłoszą stud. teol. Henryk Seeberg i Oskar Buse.

Najciekawsze audycje Polskiego Radja w Warszawie.

od dnia 14. V do 21. V 33 r.

Niedziela dn. 14 V 33 r. 12.10 Akademja „Święta Pracy„ 13.05 Poranek Symfoniczny. 14.00 Odczyt. 14.20 Pieśni. 14.40 Pogadanka. 15.05 Muzyka. 16.00 Dla młodzieży. 16.25 Płyty. 16.45 „Kącik językowy“ 17.00 Koncert. 18.00 Muzyka. 19.25 Słuchowisko. 20.00 Recital. 20.30 Audycja ze Lwowa. 21.15 Wiadomości sportowe. 21,25 Koncert. 23.00 Muzyka.

Poniedziałek dn. 15 V 33 r. 12.10 Płyty. 15.35 „Skrzynka Pocztowa“ 15.50 Płyty. 16.25 Lekcja francuskiego. 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert. 18.00 Muzyka. 19./0 „Skrzynka Pocztowa“ 19.30 „Na widnokręgu“ 19.45 Dziennik Radjowy. 20.00 Transmisja z opery. 22.30 Muzyka.

Wtorek dn. 16. V. 33 r. 12.10 Płyty. 15.30 Komunikat. 15.35 „Wśród książek“ 15.50 Płyty. 16.25 Odczyt. 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert. 18.00 Muzyka. 19.20 Wiadomości rolnicze. 19.30 Feljeton. 19.45 Dziennik Radjowy. 20.00 Koncert. 22.00 Kwadrans literacki. 22.15 Recital. 22.45 Muzyka.

Środa dn. 17. V. 33 r. 12.10 Płyty. 15.35 Program dla dzieci. 16.00 Płyty. 16.40 „Nowe Indje“ 17.00 Płyty. 17.45 Odczyt. 18.00 Recital. 19.10 „Skrzynka Pocztowa“ 19.20 Recytacje Norwida. 19.35 Dziennik Radjowy. 19.45 „O Roquiem Brahmsa“ 20.00 Transmisja z Wiednia. 22.00 „Na widnokręgu“ 20.15 Muzyka. 22.35 Odczyt esperancki. 23.00 Muzyka.

Czwartek dn. 18. V, 33 r. 12.10 Płyty. 12.35 XXVII koneert szkolny. 15.25 Płyty. 15.35 „Przegląd czasopism“ 15.50 Płyty. 16.25 Lekcja francuskiego. 16.40 Odczyt. 17.00 Płyty. 17.40 Odczyt. 18.00 Muzyka. 19.20 Komunikat rolniczy. 19.30 Kwadrans literacki. 19.45 Dziennik Radjowy. 20.00 Muzyka. 21.30 Audycja. 22.15 Muzyka.

Piątek dn. 19. V. 33 r. 12.10 Płyty. 12.10 Płyty. 16.25 „Przegląd wydawnictw“ 16.40 Odczyt. 17.00 Koncert. 18.00 Muzyka. 19.20 Przegląd prasy. 19.30 „Pilotujemy samolot“ 19.45 Dziennik Radjowy. 20.00 Pogadanka. 20.15 Koncert. 22.40 Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka.

Sobota dn. 20. V. 33 r. 12.10 Płyty. 13.15 Poranek szkolny. 15.25 Wiadomości wojskowe. 15.35 Słuchowisko. 16.00 Płyty. 16.40 Odczyt. 17.00 Płyty. 17.40 Odczyt. 18.00 Transmisja. 19.20 „Książka rolnicza“ 19.30 „Na widnokręgu“ 19.45 Dziennik Radjowy. 20.00 Koncert. 22.05 Koncert. 22.40 „Z poorózy po Hiszpanji“ 23.00 Muzyka.

Koło Teologów Ewangelickich S. U. W. poleca sumiennych korepetytorów w zakresie 8-iu klas gimnazjum wszystkich typów. Łask. zgłoszenia uprasza się kierować pod: Koło Teol. Ewang. Warszawa, Wierzbowa 2 m. 12 względnie telefoniczne do prezesa Koła J. Hubera telef. 677-34, w godz. od 14 — 15.

Prenumerata „Głosu Ewangelickiego“ wynosi: kwartalnie 3 zł. miesięcznie 1 zł. Wpłacać można w administracji. — Na ręce ks. seniora F. Gloeha B.W. N. Al. Jerozolimskie 41, tel. 9.90-05. Adres dla czasopism zamiennych i listów do redakcji: Puławska 4, tel. 8.90-15.

Redaktor: **Ks. senior FELIKS GLOEH** Wydawca: **Ewang. Sp. Wyd. „Logos“**

Drukarnia „Głosu Ewangelickiego“, Warszawa, Puławska 4, tel. 8. 90-15.